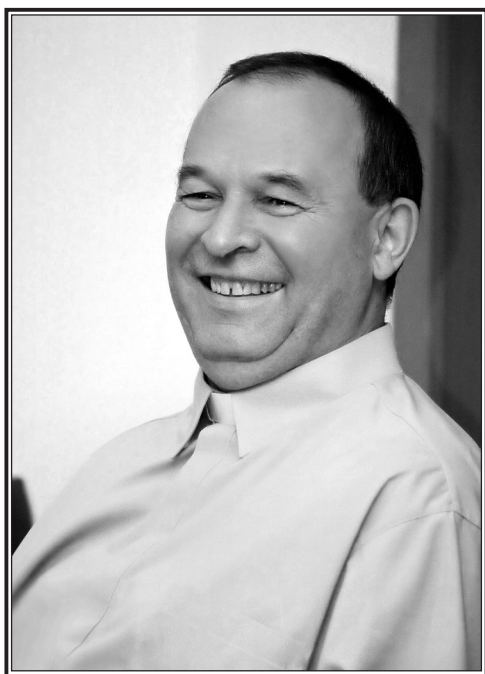


## *Exegisti monumentum aere perennius...*

### Wspomnienie o śp. Księdzu Profesorze Antonim Kościu SVD



Rankiem 7 grudnia 2011 roku doświadczyliśmy boleśnie prawdy o kruchości ludzkiego życia, kiedy dotarła do nas wiadomość o niespodziewanej śmierci tak żywotnego i pełnego energii człowieka, jakim był Ksiądz Profesor Antoni Kość. Ta śmierć przyszła „jak złodziej w nocy” i w jednej chwili zmieniła naszą rzeczywistość. Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II w osobie Księdza Profesora Antoniego

Kością stracił wielkiego uczonego i nauczyciela oraz nieustrudzonego orędownika prawdy i dobra, natomiast Stowarzyszenie Słowa Bożego (SVD) straciło wybitnego i oddanego misjonarza.

Dla mnie osobiście dzień 7 grudnia ma szczególnie ważne, wręcz symboliczne znaczenie. W tym dniu czternaście lat temu miało miejsce moje pierwsze znaczące spotkanie i dłuższa rozmowa z Księdzem Profesorem Antonim Kościem. Właśnie rozpoczęłam studia prawnicze na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim. Jako absolwentka filologii polskiej zostałam przyjęta na drugi rok studiów pod warunkiem zaliczenia do końca grudnia wszystkich różnic programowych. Jednym z przedmiotów do zaliczenia była *powszechna historia państwa i prawa*, którą wykładał wówczas Ksiądz Profesor Antoni Kość. Ponieważ był On bardzo zajęty, umówiłam się telefonicznie na egzamin właśnie w dniu 7 grudnia 1997 roku w Domu Słowa Bożego w Lublinie. Pamiętam moje wielkie zaskoczenie, gdy po wejściu do środka zobaczyłam dużą grupę ludzi mówiących w niezrozumiałym dla mnie języku. Okazało się, że byli to Koreańczycy, którzy – jak co niedziela od kwietnia 1996 roku – przyszli o godz. 17.00 na Mszę św. i katechezę misyjną prowadzoną dla nich przez Księdza Profesora Antoniego Kościa. W tym czasie Ksiądz Profesor w każdą niedzielę o godz. 10.00 najpierw odprawiał Mszę św. w kaplicy seminarystycznej u Ojców Dominikanów na Służewcu w Warszawie, gdzie prowadził katechezę misyjną dla Koreańczyków – głównie pracowników Firmy Daewoo/FSO, Hyundai, studentów Akademii Muzycznej

im. Fryderyka Chopina w Warszawie, lektorów języka koreańskiego na Uniwersytecie Warszawskim oraz pracowników Ambasady Republiki Korei w Polsce – następnie późnym popołudniem w Lublinie. Zgodził się w międzyczasie przeprosić mnie z *powszechnej historii państwa i prawa*. Szybko uświadomiłam sobie wówczas, że spotkałam człowieka niezwykłego. Emanował spokojem i dobrocią. Jako misjonarz był szczęśliwy, głosząc Dobrą Nowinę wśród niechrześcijan. Oni także byli radośni na tym coniedzielnym spotkaniu. Pamiętam małą koreańską dziewczynkę, która przychodziła z rodzicami i lubiła chwilę posiedzieć na kolanach u Księdza Profesora Antoniego Kościa. Nie była zadowolona, że tym razem jakaś obca osoba zakłóca ten czas zarezerwowany dla niej.

W życiu uniwersyteckim Ksiądz Profesor Antoni Kość pełnił bardzo ważną rolę. Miał do zaoferowania studentom tak wiele, że nawet być może nie uświadamiali oni sobie wówczas tego w pełni. Był bardzo dobrze wykształcony w wielu zagranicznych uniwersytetach (Sophia University w Tokio, Uniwersytet Alberta-Ludwika we Fryburgu Bryzgowijskim w Niemczech, Chicago University w USA, Uniwersytet Gregoriana w Rzymie) oraz w Katolickim Uniwersytecie Lubelskim. Pracował na stanowisku Professor of Laws w Nanzan University w Nagoya w Japonii, w Seoul National University i w Sogang University w Korei, gdzie prowadził wykłady – odpowiednio – po japońsku i koreańsku z *filozofii prawa i powszechnej historii prawa*. Znał wiele języków obcych (biegle posługiwał się językiem niemieckim, angielskim, włoskim, chińskim, japońskim, koreańskim, greckim, łacińskim i hebrajskim) oraz różne kultury prawne. Jako człowiek z doświadczeniem pracy misyjnej był otwarty na świat i ludzi o różnych poglądach.

Po habilitacji (1998) Ksiądz Profesor Antoni Kość objął w Katolickim Uniwersytecie Lubelskim utworzoną dla Niego Katedrę Teorii Państwa i Prawa (obecnie: Katedra Teorii i Filozofii Prawa). Na wykładzie z *filozofii prawa* wskazywał tradycję, w której się wykształcił: Gustaw Radbruch – Erik Wolf – Alexander Hollerbach – Antoni Kość. Sam określał siebie jako aksjologa, personalistę, któremu bliska była aksjologia Karola Wojtyły. Do dziś brzmią mi w uszach Jego słowa, że nie można – nawet w imię Boga – niszczyć drugiego człowieka. W prawie waż-

ny jest człowiek, jaki jest, a nie – jaki być powinien. Człowiek w prawie nie może być środkiem, jest celem prawa. Prawo zaś nie jest celem samym w sobie, lecz jest środkiem do dobra wspólnego.

Wykłady Księdza Profesora Antoniego Kościa zawsze cieszyły się wielkim zainteresowaniem studentów. Szczególnie te dotyczące kultury prawnej krajów Dalekiego Wschodu: *historia myśli prawnej kultury chińskiej, filozoficzne podstawy prawa chińskiego i wprowadzenie do prawa japońskiego*. Ksiądz Profesor wielokrotnie objaśniał studentom znaczenie, pisownię i wymowę słów w języku chińskim, japońskim i koreańskim. Pamiętam, z jaką swobodą i lekkością – jakby to było bardzo proste – wyjaśniał te kwestie wplatając filozoficzne uzasadnienie kształtu znaków.

Jako człowiek z pasją naukową Ksiądz Profesor Antoni Kość przeszedł „szybkim krokiem” w Katolickim Uniwersytecie Lubelskim Jana Pawła II – awansując co dwa lata od 1994 roku – wszystkie szczeble kariery naukowej: od asystenta do profesora zwyczajnego nauk prawnych (2004). Wiele lat pełnił funkcję prodziekana Wydziału Prawa, Prawa Kanonicznego i Administracji KUL oraz dyrektora Instytutu Ogólnych Nauk o Prawie. Był także wiceprezesem Towarzystwa Naukowego KUL, redaktorem naczelnym i zastępcą redaktora naczelnego „Roczników Nauk Prawnych”. Należał do wielu towarzystw naukowych.

Moja fascynacja pięknym i bardzo pojemnym umysłem Księdza Profesora Antoniego Kościa trwa nieprzerwanie do dziś. Okazuje się teraz, że podobne odczucia ma wielu ludzi, studentów i współpracowników Księdza Profesora, z którymi rozmawiałam już po Jego śmierci. Wielu zadziwiła nieprawdopodobna zdolność Księdza Profesora do zapamiętywania takich szczegółów jak daty, dni tygodnia, godziny i okoliczności różnych zdarzeń, nawet tych mniej znaczących. Ponadto Ksiądz Profesor potrafił w pamięci wykonać szereg skomplikowanych operacji matematycznych na liczbach nawet kilkucyfrowych. Okazywało się to szczególnie przydatne podczas obrony prac magisterskich, gdy trzeba było wyliczyć średnią z ocen studenta. Ksiądz Profesor wyliczał szybciej w pamięci niż na kalkulatorze.

Bogata osobowość Księdza Profesora Antoniego Kościa wprawdzie nie poddawała się jakimkolwiek

stereotypowym klasyfikacją, jednakże był to człowiek o zdrowych zasadach życia i wiary. Z wytrwałością dążył do rzeczy wielkich. Był – czasami bezkompromisowym – idealistą. Nie przywiązywał wagi do dóbr materialnych. Jako symbol tego, co w życiu ważne, podawał przykład Edmunda Husserla, którego skromny grób znajduje się na cmentarzu we Fryburgu Bryzgowijskim w dzielnicy Günterstal. Ten przykład miał na celu uświadomienie studentom, że Edmund Husserl jest wielki dzięki swoim dziełom. Nie potrzebuje bogatego grobu. I tak każdy wie, kim on był. Grób Księdza Profesora Antoniego Kościa także jest skromny, podobnie jak inne groby na cmentarzu przy Misyjnym Seminarium Duchownym Księży Werbistów w Pieniężnie.

Ksiądz Profesor Antoni Kość wysoko cenił wartość dóbr kultury. Interesował się literaturą klasyczną. W miarę możliwości czasowych chodził do teatru. Wspominał kiedyś, że tuż po przyjeździe do Polski z Korei kilka miesięcy mieszkał w Warszawie i wówczas – spragniony kontaktu z polską kulturą – prawie codziennie szedł do teatru, zwłaszcza do Teatru Wielkiego. Lubił też dobry kabaret, jak np. Piwnica pod Baranami. Niezmiernie cenił muzykę filmową. Szczególne wzruszenie odczuwał słuchając muzyki z filmu *Misja* (*The Mission*, reż. Roland Joffé, 1986) skomponowanej przez Ennia Morricone, zwłaszcza fragmentu *Gabriel's Oboe*.

Przeglądając niedawno, podarowaną mi przez Księdza Profesora Antoniego Kościa antologię współczesnej poezji japońskiej, znalazłam włożoną przez Niego – nie wiem: czy przypadkiem, czy celowo – karteczkę na stronie z wierszem:

„Odchodzi wszystko, co się dzieje,  
przemija wszystko, co rozbrzmiewa.  
Na widok wielkiej girlandy szmerów i ściszeń,  
skulony bojaźliwie jak biały królik  
otwieram szeroko oczy, roziskrzone jak klejnoty,  
i pukam nieustannie w podwoje nieba”<sup>1</sup>.

Odejście Księdza Profesora Antoniego Kościa jest dla nas ogromną stratą. Pewnym pocieszeniem w tych smutnych chwilach po Jego śmierci jest nasze przekonanie, że Jego życie miało głęboki sens. Dążył do ideałów rzetelnej pracy naukowej i w tym duchu w życiu uniwersyteckim motywował innych. Czynił dobro z przekonaniem, że na tym polega człowieczeństwo. Jednakże nie wszystek umarł. Zgodnie ze słowami Karola Wojtyły z poematu *Wigilia Wielkanocna 1966*: „Trwa człowiek, który odszedł, w tych, co po nim przychodzą...”.

<sup>1</sup> Ote Takuji, *Jesień samogłosek* (w:) *Wiśnie rozkwitłe pośród zimy. Antologia współczesnej poezji japońskiej*, oprac. A. Kazuko, W. Kotański, T. Śliwiak, wyd. Kokusai Bunka Shuppansha, Tokyo 1992, s. 81.